GAZETA LWOWSKA.

We środę **N^er. 107.** 7. września 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Cholera we Lwowie:

	Zachorowało: Chrześć:	Żydów:	wyzdrowiało:	umarło:	pozostało w kurac:
D. 5. września:	2	—	—	—	19
» 6. ——	5	—	—	2	22

Zatém przez cały czas panującéj cholery od d. 22. maja aż do d. 6. września wieczór: zachorowało 5004; wyzdrowiało 2364; umarło 2618.

— *Z Wiédnia.* —

Ces. królew. połączona kancelaryja nadworna mianować raczyła Joachima Chomińskiego, dotychczasowego koncepistę gubernijalnego w Galicyi, komisarzem cyrkułowym trzeciéj klasy w rzeczonéj prowincyi.

— *Ze Styryi.* —

Gazeta Gorycyi zawiéra pod dniem 27. sierpnia następujące obwieszczenie: »W mieście Fürstenfeld, cyrkułu goryckiego, położoném na granicy węgierskiéj, zdarzyło się dnia 23. i 24. t. m. sześć przypadków słabości, o których tak lékarze tamtejsi, jakotéż i ci, co ku zapobieżeniu nieszczęściu temu z Gorycyi przysłani zostali, oświadczyli, że miały symptomata do cholery podobne. Już cztérech z tych, co zachorowało, umarło; rozporządzono przeto nietylko zamknięcie domów, w których się chorzy znajdują, ale oraz całego miasta. Dotąd wszelako na żadném inném miejscu nie okazała się choroba, jest przeto nadzieja, że złe to zaraz w samym zarodzie utłumione zostanie. — Przez c. k. styryjską prowincyjonalną komissyję zdrowia. — Gorycyja d. 25. sierpnia 1831.«

Królestwo Lombardzko - Weneckie.

Gazeta medyjolańska donosi pod dniem 24tym sierpnia co następuje: »Wielkie widowisko, które onegdaj w amfiteatrze miasta dane być miało, sprowadziło mnogą ilość widzów. Ponieważ skutek oczekiwaniu nie odpowiedział, publiczność nieukontentowanie swoje wyrażała krzykiem i gwizdaniem, a niektórzy gniéw swój wywiérali na ławkach i stołkach amfiteatru, niszcząc takowe. Większa część widzów zabiérała się spokojnie do wychodu, gdy raptem, skoro wszystkie drzwi do wyjścia pootwiérane zostały, tłum pospolitego ludu wcisnął się z zewnątrz do amfiteatru, by przez zemstę zniszczyć dekoracyje zamku Rockeby, którego explozyja na widowisku przedstawianą być miała. — Przybyłe straże wojskowe, by przeszkodzić niebezpieczeństwem grożącemu wdziéraniu się wzburzonego tłumu, kamieniami przyjęte zostały, przyczém kilku żołniérzy i urzędników policyjnych zraniono. — Oddział wojska, opiérając się długo niesforności pospólstwa i niemogąc go od gwałtownych odciągnąć zamiarów, gdy wszelkie usiłowania jego daremnemi były, dał najprzód kilka wystrzałów w powietrze, by postrach wzniecić, ale nakoniec, gdy i to żadnego skutku nie zrobiło, a gmin co raz uporczywszym się stawał, nabojami wystrzelił. Jednego człowieka na nieszczęście zabito, a dziesięciu, mniéj więcéj, raniono. — Wtedy dopiéro zaczął się gmin rozchodzić; zgiełg, ograniczający się z resztą jedynie na saméj miejscowości amfiteatru, przeminął, a rozruch ten nie miał żadnych dalszych skutków na spokojność publiczną, która wieczora tego w innych częściach miasta bynajmniéj przerwaną nie była.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Związek między Warszawą a Krakowem był jeszcze dnia 20. przerwany. Tymczasem nadeszła tam wiadomość, że Różycki, pułkownik wołyński, dowodzący korpusem podjazdowym, złożonym z 7000 ludzi i 9. dział, stoczył pod Iłżą korzystną potyczkę z Rossyjanami, w któréj 300 Rossyjan padło. Rossyjanie cofnąć się mieli przez Przysuchę i Radom.

Rossyja.

Dziennik petersburski zawiéra z Petersburga pod dniem 10. (22.) sierpnia co następuje:

Naczelny wódz wojska czynnego, feldmarszałek hr. Paszkiewicz Erywański, zdaje sprawę cesarzowi jmci, raportem z daty w Łowiczu dnia 30. lipca (11. sierpnia), że od dnia 24. lipca (5.

sierpnia) nic ważnego nie zaszło w wielkiém wojsku, którego główne siły skupione są w okolicach tego miasta. Osadzenie Łowicza, którego szczegóły były ogłoszone, zniweczyło plan rokoszanów, ufortyfikowania się w Sochaczewie; istotnie miasto Łowicz położone nad Bzurą, podając nam wygodniejsze i ważniejsze miejsce do założenia naszych magazynów wojskowych, nastręcza nam sposobność działać wprost ku Błoniu, obszedłszy Sochaczew. W skutek tego, aby zakryć drogę do Błonia, rokoszanie, zostawiwszy mały oddział w Sochaczewie, z największym pospiechem zrobili poruszenie skrzydłowe z głównémi swojémi siłami w lewo, i zajęli dość mocne stanowisko pod Bolimowem. Dnia 25. lipca (6. sierpnia) wieczorem, nasza przednia straż znajdowała się pod Nieborowem, grenadyjery zajęły stanowisko między Arkadyją i Mysławkowem, mając za sobą małą rzeczkę, po któréj drugiéj stronie stała gwardyja, po prawéj od Arkadyi. W Łowiczu, osadzonym przez wojsko hr. Pahlena, usypano szańce nieodzownie potrzebne dla zabezpieczenia magazynów tamże założonych; cały czas nie było żadnéj potyczki, oprócz nieznacznych utarczek.

Cesarz jmć otrzymał w tym samym czasie 1) raport, że oddziały korpusu jenerała adjutanta, jenerała barona Rosen, posuwają się naprzód, i zbliżyły się ku Pradze, nie spotkawszy nigdzie rokoszanów; 2) raport dowódzcy pierwszego wojska, o działaniach naszych wójsk, będących pod dowództwem adjutanta jenerała Rüdigera i jenerała lejtnanta Kajsarowa. »Jenerał adjutant Rüdiger, przeszedłszy Wisłę dnia 25. lipca (6. sier.) zajął Pawłowską Wolę przednią strażą jenerała adjutanta barona Geismar, i miasteczko Tarłowo, oddziałem jenerała adjutanta księcia Adama Wirtembergskiego. Reszta korpusu jenerała Rüdigera przeprawiła się przez Wisłę w nocy z dnia 25. na 26. lipca (z 5. na 6. sierp.) W dniu 26. i 27. lipca (6. i 7. sier.) kilka z tych oddziałów uczyniły skutecznie rozpoznanie, w skutek którego wojska nasze zajęły miasta Opatow, Zawichost, Sandomiérz i inne punkta.

Dnia 28. lipca (9. sierpnia) doścignął pod miasteczkiem Grannicą oddział rokoszanów, dowodzony przez pułkownika Kolinkowskiego. Rokoszanie postrzegłszy posuwającą się straż przednią, stanęli w szyku bojowym; atoli pułk dragonów kinburskich, wspierany ogniem kompanii artyleryi konnéj nr. 24, rzucił się na ich czworoboki z nadzwyczajną natarczywością, a powtórzywszy swój atak, rozbił te czworoboki i zabrał dwa działa; uderzeni pomyślnym skutkiem jazdy i widząc zbliżającą się piechotę przedniéj straży rokoszanie, rzucili się w poblizki las, atoli zostali tamże przyjęci przez tyralijerów 3. batalijonów brygady strzelców, które jenerał adjutant bar. Geismar tamże wprzód postawił, a tak po niejakiém z obojéj strony strzélaniu, zostali rokoszanie zupełnie pokonani, co ich zmusiło do złożenia broń. Pułkownik Kolinkowski, major Wenda, 17 oficérów, 505 ludzi z 22go pułku linijowego i strzelców wolnych, tudzież dwa działa z jaszczykami, są trofeami tego świetnego zwycięztwa. Oprócz tego 300 ludzi zabitych, lub ciężko ranionych, pozostało na placu boju, i tylko mała część rokoszanów zdołała schronić się w gęste lasy.

Tak tedy od początku przeprawy przez Wisłę jenerała adjutanta Rüdigera rokoszanie utracili blizko 1000 ludzi, gdy tymczasem we wszystkich sprawach strata nasza nie wynosi w zabitych i rannych więcéj, jak 150 ludzi. Cały lewy brzeg Wisły od Sandomiérza aż do Gniewoszowa jest oczyszczony, i poruszenie szybkie naszych oddziałów zmusiło wszędzie pospolite ruszenie do stawienia się naszemu wojsku i złożenia pik i innéj broni, i do proszenia o pozwolenie powrócenia do domów. Co się dotyczy mieszkańców prowincyi, pozostają one w swoich wsiach, przyjmują dobrze nasze wojsko, a nawet w wielu miejscach wychodzą naprzeciw niemu z chlebem, solą i białemi chorągwiami. W dalszém poruszeniu swojém jenerał adjutant Rüdiger otworzy niebawem związki z wielkiém wojskiem.

Twierdza Zamość jest ciągle przez wojsko jenerała lejtnanta Kajsarowa ściskaną. Wszystkie związki twierdzy z okolicą odcięte są całkiem, i wszystkie patrole, wysyłane przez tegoż jenerała, zostały w przedsięwzięciach swoich pomyślnym uwieńczone skutkiem.

Dnia 12. (24) sierpnia ogłoszony raport dał już poznać poruszenie wielkiego naszego wojska czynnego do dnia 30. lipca (11. sierpnia), jakoteż o zajęciu dosyć mocnego stanowiska przez rokoszanów w Bolimowie, w celu, aby się oprzeć pochodowi naszego wojska ku Błoniu.

Naczelny wódz wojska czynnego zdaje sprawę cesarzowi, raportem z dnia 3. (15.) sierpnia, że ta pozycyja równie została przez rokoszanów opuszczona przez złożenie z dowództwa naczelnego ich wodza jenerała Skrzyneckiego. Złożenie to nastąpiło w dniu 1. (13.) sierpnia i było dziełem najgłówniejszych rewolucyjonistów Warszawy, starających się wykazać ludowi nieczynność jenerała Skrzyneckiego, będącą przyczyną krytycznego położenia ich sprawy. W miejscu jego mianowano jenerała Dembińskiego, który z Litwy przybył niedawno do Warszawy ze szczątkami rokoszanów. Jeszcze niema nic pewnego, co się stało ze Skrzyneckim; jedni utrzymują, iż zupeł-

nie opuścił służbę; inni, że objął dowództwo korpusu. Tego samego dnia w nocy wszystko wojsko rokoszanów opuściło pozycyją Bolimowa i poczęło się cofać ku Błoniu, zapewne dla udania się do Warszawy. Nasza lekka jazda opanowała natychmiast Sochaczew; przednia straż, pod rozkazami hr. Witta, wysłaną była bezpośrednio do ścigania rokoszanow w kierunku ku Szymanowu; wszystko wojsko ruszyło w tym kierunku. Przednia straż 1go korpusu, znajdująca się na lewym brzegu Bzury i oddział hr. Nostitza, uważający okolice Iłowa i Gombina, otrzymały rozkaz posuwania się przez Sochaczew i Topołow.

Miasto Łowicz zostało obwarowane i opatrzone dostateczną załogą pod rozkazami jenerała majora Prittwitz; jenerał major Gerstenzweig posłany został z oddziałem na prawo, dla otworzenia komunikacyi z jenerałem adjutantem Rüdigerem.

Oto są wiadomości otrzymane od oddzielnych korpusów wojska: Przednia straż 6go korpusu piechoty znajdowała się, jak wiadomo, pod Pragą. Jenerał adjutant baron Rosen, dowódzca tego korpusu, ruszył w pochód dnia 28. lipca (9. sierpnia) ze swojém wojskiem, aby się złączyć z tą przednią strażą. Oddział jenerała jazdy barona Krentz, posuwający się z gubernii wileńskiéj i grodzieńskiéj dla złączenia się z wojskiem czynném, zbliżył się już ku Wiśle i oddziały jego powinny były stanąć na lewym brzegu téj rzeki w dniu 5, 7. i 9. (17. 19. i 21.) sierpnia.

Od czasu jak się poczęła epidemija w St. Petersburgu, liczba wszystkich chorych do dnia 12. (21.) z. m. wynosiła 8775; umarło 4005.

Gdy państwo rossyjskie całkiem oczyszczone zostało z rokoszanów polskich, raczył cesarz jmci wojsko, które przeciw nim działało, wcielić do pierwszego korpusu armii, i wezwać do Petersburga onegoż dowódzcę, jenerała piechoty hr. Tolstoj, kierującego sztabem jeneralnym ces. jmci osad wojskowych; gubernije mińska, wileńska, grodzieńska, i prowincyja Białegostoku oddane są pod rozporządzenie feldmarszałka hr. Sackena, dowódzcy 1go wojska, na tych samych zasadach, jak te prowincyje były rządzone przez hr. Tołstoj, w skutek ukazu cesarza jmci, wydanego do senatu rządzącego z d. 10. (22.) czerwca b. r.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król znajdował się niedawno na doświadczeniach, przedsięwziętych przez jazdę angielską, dla zaprowadzenia *Lasso* przez pokolenia Ameryki południowéj używanego. Lasso jest rzemień długości stóp 20, na którego końcu jest kluczka, którą jezdziec w największym czwale stara się zarzucić na przeciwnika lub zwierzę, które goni i z sobą porwać. Przy tém doświadczeniu jeździcy imali i ciągnęli wozy amunicyjne, działa i t. p.

Wydział izby niższéj zatrudniał się ciągle na posiedzeniach swoich od 9. do 13. sierpnia naradami nad pojedyńczémi postanowieniami bilu reformy. Następne posiedzenie wydziału przeznaczono na d. 16. sierpnia. Prace wydziału doszły dotąd do 14. paragrafu bilu. — Na posiedzeniu izby niższéj z d. 13. zapytał się pan James, jak wielką summę na obrzęd koronacyi użyć zamyślano? Słyszał, że przeznaczono na to 50000 fun. szt., lubo nie pojmuje, z jakiego powodu ma koronacyja nastąpić, gdy król, przy wstąpieniu na tron, złożył już potrzebną przysięgę. Jego król. mość nie potrzebuje téj nieużytecznéj wystawności. Lord Althorp odpowiedział, że błędem jest, jeżli zacny członek mniema, iż, gdy król wykonał już potrzebną przysięgę, obrzęd koronacyi przeto samo odbywać się nie powinien; wszelako udzielić może izbie tego zapewnienia, że wydatek cały zaledwo część piątą tego wynosić będzie, co kosztowała koronacyja Jerzego IV.

Członkowie izby niższéj odprawili w d. 15. sierpnia na wezwanie lorda Althorp radę w biurze spraw zagranicznych. Ściągała się ona do niektórych odmian w bilu reformy, a członkowie okazali tę samę uległość w przyjęciu teraźniejszych przełożeń lorda, jaką w dawniejszych okazali.

Król. okręt parny Lightning przybył w d. 15. sierpnia do Doweru, dla wzięcia na pokład Dom Pedra z orszakiem, którego tamże spodziewano się wieczorem, w celu wyjechania do Francyi.

Donoszą z Londynu pod d. 17. sierpnia: »Flota sir Edw. Kodringtona stoi jeszcze koło Dünen, dostała mapy morza północnego, spodziewała się wody i żywności, które już otrzymała, i gotową jest do żeglugi, ale rozkazów ku temu nie dostała dotąd. Dziś rano jeszcze miała zarzucone kotwice. Sir W. Burnet, komisarz żywności, był od trzech dni w Deal, poczyniono wszelkie przygotowania wojenne. Majtkowie byli jeszcze na lądzie. Admirał spodziewa się jutro wyraźnego do żeglugi rozkazu.

Portugalczykowie, mieszkający w Londynie, podali d. 15. kwietnia Donnie Maryi adres wraz z berłem i paradnym egzemplarzem konstytucyi portugalskiéj.

Margrabia Chandos wniósł d. 17. sierpnia na posiedzeniu izby niższéj, ażeby przełożone zostały kopije listów, jakie król Belgów względem wkroczenia wojska holenderskiego pisał do

rządów angielskiego i francuzkiego. Lord Althorp odpowiedział, że listu, pisanego do rządu francuzkiego, żadną miarą udzielić nie może, uwiadomi zaś o treści listu, pisanego do gabinetu angielskiego. Lord Stormont pytał się atoli, czyli rząd jest urzędownie zawiadomiony, czy wojsko francuzkie wyszło z Belgijum lub nie, i czyli, jeżli w Belgijum zostanie jeszcze, uczyni to jako wojsko konferencyi, lub jako wojsko Francyi. Lord Althorp wzbraniał się na zapytanie to odpowiedzieć. — Poczém izba, zamieniwszy się w wydział względem bilu reformy, doszła do 16go punktu. Ministeryjum przy głosowaniu zyskało tylko większość 40 głosów (164 przeciw 124).

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 16. sierpnia uczynił uwagę lord Valletort, gdy lord Althorp wniósł na porządek dzienny względem bilu reformy, iż pomimo ważności przedmiotu, potrzeba się wszelako zwrócić do innego, bardzo ważnego. Sądził, że ministrowie życzą sobie bardzo utrzymania pokoju, atoli takowy będzie bardzo na każdy wypadek drogo okupiony, gdyby honor przytém był na niebezpieczeństwo wystawiony. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Taki przypadek zachodzi w niedawnych wypadkach Portugalii, albowiem rząd francuzki, jak tylko siła jego morska uderzyła na Lizbonę, opanował całą flotę portugalską i takową uprowadził (słuchajcie, słuchajcie!) oprócz dwóch szonerów. Spodziewam się, że ministrowie dadzą dostateczne objaśnienie o tym rabunku; jeżli nie, tedy powiedziałbym, że flota admirała Kodringtona mogła była być lepiéj użytą, niżeli stać w Dünen, i na pierwszą wiadomość, słabego, lecz dawnego sprzymierzeńca ucisnąć, (słuchajcie! słuchajcie!) który tylko to zamierzał osiągnąć, co (jak lord Valletort) mniema, słusznie mu się należało. Jedynym powodem do tego postępowania ministrów może był ten, że uzbroili flotę, ponieważ postępowanie króla holenderskiego jest nieprzyjażne przeciw rewolucyjonistom w Belgijum, a może nawet przeciw rewolucyjonistom we Francyi. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Na pytanie lorda Palmerston względem oznaczenia wniosku, odrzekł lord Valletort, iż życzy sobie wiedzieć, dla czego dozwolono Francuzom zabrać flotę, i czemu temu nie przeszkodzono? Lord Palmerston rzekł: Okręty wojenne portugalskie zwinęły banderę przed francuzkiemi. Część floty uważana jest jako zdobycz wojenna i jako takowa będzie zatrzymaną. Okręt liniowy roztakielażowany, który nie należał do bitwy, oddano. Pan T. S. Courtenay zapytał, czyli Anglija obowiązaną wdać się w pośrednictwo, gdy jeden z naszych sprzymierzonych jest zaczepiony? Na co odrzekł lord Palmerston: iż nie czuje się być obowiązanym dać odpowiedzi na to pytanie. Lecz jeżli kto sądzi, że ministrowie w swoich czynnościach z obcémi mocarstwy nie postrzegali honoru narodowego, i nie dopełnili swojéj powinności szlachetnie i rzetelnie, niechaj uczyni w téj mierze wniosek, a natenczas on (lord Palmerston) i jego współurzędnicy będą gotowi na to odpowiedzieć. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Po niektórych innych obradach wystąpił pułkownik Evans i w długiéj mowie oświadczył potrzebę, otrzymać objaśnienie względem neutralności państw, co się dotycze ich postępowania przeciw Polszcze. Zwrócił mowę swoję do stosunków Polski podczas kongresu wiedeńskiego, i na to wszystko, co lord Castlereagh uczynił na korzyść Polski, na związek Polski z państwem rossyjskiem przez swoję konstytucyję, i na postępowanie Rossyi przeciw Polszcze, i skończył wnioskiem: aby koronie podany był adres, w celu uzyskania odpisów nadesłanych wiadomości lub uczynionych układów w odwołaniu się do zachowywania lub naruszenia neutralności ze strony wszystkich państw w walce między Polską a Rossyją. Pan Browne popiérał ten wniosek. Lord Palmerston rzekł, że chociaż nie podobna, aby potwierdził wniosek zacnego i walecznego pana, wszelako nie zatrzymywałby długo izby z przełożeniem powodów dla rozpoznania téj sprawy. Ministrowie uważają tę walkę z największym żalem, i bardzoby się cieszyli, gdyby się ukończyła. Gdyby atoli on (lord Parmerston) miał w téj mierze dać swoje zdanie, i wszedł w rozpoznanie, uczynione przez zacnego pana, tedy nadwerężyłby swojego obowiązku jako minister. Pan Hume wyraził się względem niedostateczności téj odpowiedzi, i mniemał, że jeżli są traktaty, przez które obowiązaliśmy się bronić Polski, powinno to stać się niezwłocznie; na co odrzekł lord Palmerston, iż spodziewa się, że to, co on powiedział lub niepowiedział, nie upoważniałoby do wierzenia, jakoby rząd chciał zaniedbywać obowiązków, które nań wkładają traktaty. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Poczém głosowano na wniosek pułkownika Evans i takowy odrzucono. Oprócz pułkownika Evans nie mówił nikt względem samego wniosku, tylko panowie Browne i O'Connell, który użalał się na obojętność izby w téj mierze.

Francyja.

Rozporządzeniem królewskiém nakazano założenie intendentur zdrowia w głównych miastach dwudziestu departamentów. W miastach głównych podprefektur rzeczonych departamentów

mianowane być mają komissyje zdrowia, owym intendenturom podległe. Zamiarem tego rozporządzenia jest, zabezpieczyć także Francyją od lądu od wtargnienia cholery, jak to już dawniej od strony morskiej uczyniono.

Monitor obwieścił uchwałę izb obu, mocą której otworzony został dla ministeryjum kredyt 125 mil. franków z umocowaniem pobierania tymczasowego dalszych dwóch dwunastych części rzeczywistych podatków rocznych za r. 1831.

Wiadomości z Paryża donoszą pod d. 10. sierpnia: Książe Joinville powróci jutro do Paryża. — Cesarz Don Pedro przybył do zamku Meudon. Umieściwszy tam dostojną małżonkę swoję, córkę i osoby orszaku, nazajutrz udał się do Paryża, gdzie króla w sukniach podróżnych odwiedził.

W izbie parów przyjęto d. 18. sierpnia 73 głosami przeciw jednemu wniosek do prawa, już dawniej w izbie deputowanych przyjęty, a tyczący się dalszego tymczasowego przedłużenia podatków aż do 1go Listopada. Sam tylko p. Barbé Marbois mówił przeciw temu, i oskarżał ministeryjum o ociąganie się z przełożeniem budżetu. Minister skarbu, Louis, złożył w izbie deputowanych sprostowane rachunki z r. 1829. Poczém roztrząsano wiele wniosków, mianowicie ów p. Glais Bizion, by zmniejszyć płacę prezydenta izby deputowanych z 10000 na 5000 fran. miesięcznie, znieść płacę kwestorów, roztrząsano oraz wniosek p. Schonen, którym żądał, ażeby cofnięte zostało prawo z r. 1816. względem zniesienia rozwodów, i ażeby uchwała kodexu Napoleona względem możności rozłączenia małżeństwa znowu przywróconą została. Oba te wnioski wzięte być mają pod rozwagę przez izbę. — P. Emanuel Lascases rozwijał swój wniosek względem przełożenia aktów dyplomatycznych, i przypomniał że sam jenerał Sebastyjani jako deputowany robił rządowi r. 1821 podobne żądanie. Ostatni odrzekł: że dzisiaj tak, jak i wtedy, tylko o ukończonych układach mowa być może; rząd uznaje prawo izby żądania objaśnień, lecz zatrzymuje sobie oznaczenie czasu, kiedy przełożenie aktów bez zastanowienia się nastąpić może. Tylko względem Portugalii ukończone zostały układy; owe względem Belgium i Włoch są jeszcze w robocie. Minister morski de Rigny dał objaśnienie o wyprawie przeciw Portugalii, z którego między innémi okazuje się, że układy z rządem portugalskim, nie uznanym przez Francyją, zawarte być mogły tylko w formie konwencyi wojskowéj, a nazwa głównego naczelnika państwa portugalskiego nie jest w nich wyrażona. Zadosyć uczynienie dane w summie 800,000 franków, uznane za niedostateczne, tém usprawiedliwiał pan de Rigny, że podobnéj sprawy honorowéj pieniędzmi okupić nie można, i że summa owa właśnie była dostateczną, by w ciągu wyprawy téj utrzymać flotę, która w ogóle ze względu na okoliczności polityczne, nie zaś jedynie w zamiarze wyprawy portugalskiéj wyprawioną była. — Pan Lascases cofnął swój wniosek po tém oświadczeniu ministrów.

Messager donosi pod d. 21. sierpnia: Odebrano dzisiaj wiadomość urzędową, że wyspa St. Miguel, najbogatsza z wysp azorskich, zajętą została przez wojsko rejencyi portugalskiéj pod rozkazami hrabi Villaflor. Miasto kapitułowało w d. 4. sierpnia po dwudniowym oporze. Osada składała się z 2000 ludzi piechoty regularnéj i z 1500 milicyi. Z uniesieniem obwołano królową Donnę Maryją.

Niderlandy.

Dwoma wyrokami królewskiemi z d. 16. sierpnia rozporządzono ze względu na niezupełność wojska niderlandzkiego, zaciąg 4000 ludzi milicyi narodowéj, oraz wcielenie do czynnéj służby rekrutów, należących do konskrypcyi z r. 1831.

W gazetach holenderskich czytamy: »Mówią o zamachu, uczynionym w Belgijum, aby księcia Oranii sposobem skrytobojczém pozbawić życia. Podczas, gdy książę Oranii z francuzkim marszałkiem Gérard w jednym powozie jechał przez miasto; dano doń ognia, tak, że kula przeszyła powóz, szczęściem nie zraniwszy księcia. Gdy potém przybył do bramy, miał zbrojny Belgijczyk z gołym pałaszem rzucić się na powóz i grozić zabiciem księcia; atoli złoczyńca ten miał być przez eskortę francuzkiego marszałka natychmiast schwytany i rozstrzelany.«

Dziennik Hamburski giełdowy z d. 23. sierp. donosi; »Panowie Hope i współka w Amsterdamie, upoważnieni są przez cesarza rossyjskiego, inskrypcyje na pożyczkę 20 mil. rubli srebrnych, pod rubryką jako trzeci rzęd pięcio procentowéj pożyczki na pieniądze zamienić, które będą przynosić procent od d. 1. lipca b. r. Obligacyj można było wczoraj nabyć po 75 pctu.«

Belgijum.

W d. 16. sierp. pojechał król Leopold do Lacken, a wieczorem powrócił do Bruxelli, dla przepędzenia tamże nocy. *Courrier* donosi, że wojsko będzie rozwiązane i na nowo uorganizowane. Wszyscy oficerowie niezdatne i nie mający prawa do stopni, którzy w tłumie rewolucyi wrześniowéj weszli do wojska, będą oddaleni, i na następującém posiedzeniu prawodawczém przełożona będzie ustawa, aby o ile być może śro-

dek ten najoszczędniej urządzić. Pan Brouckere, mianowany ministrem wojny, upoważniony jest do tej delikatnej sprawy. Następca jego w ministerstwie spraw wewnętrznych przeznaczony jest pan Techman, nadinżynijer budowy mostów i dróg.

W d. 17. sierpnia zarzucił angielski awizowy okręt kotwicę przed cytadellą antwerpską; miał depesze na pokładzie, w których admirał Kodryngton wzywa jenerała Chassé, aby kazał znowu sprowadzić na Skaldę beczki (pływające jako znaki dla sterników), które pozabierał z tej rzeki.

W d. 15. wieczorem stały jeszcze przed Antwerpiją następujące okręty z eskadry holenderskiej blokującej: 2 korwety i łódź kanonierska, naprzeciw Blaeuw-huys, 1 fregata, 1 korweta, 3 łodzie kanonierskie w St. Marie, 1 bryg w Willemshank; 1 linijowy okręt (Zelandczyk) w Lillo, 1 łódź kanonierska w Lief Kenshoek. Okręt bombardyjski Medusa około godziny 7mej wieczorem przeszedł mimo Lillo, płynął wzdłuż rzeki, ciągniony przez statek parowy Curaçao; tak więc z okrętów, składających eskadrę, znajdowało się tylko w d. 15. wieczorem jeszcze 12 statków. Okręty kupieckie Belgów, wzięte przez Holendrów, zostały w d. 16. sierpnia o godzinie 11. rano oddane.

W d. 16. sierp. była wielka rada ministeryjalna trwająca do godzin 4. Jenerał Daine mieszkać ma wmieście Huy aż do dalszego rozkazu. Ma on wydać pamiętnik na swoję obronę.

Wiadomości z St. Trond z d. 18. sierp. donoszą, że książę Oranii był dniem wprzód na śniadaniu u marszałka Gérard w Tirlemont. Wojska holenderskie wyszły w d. 17. rano z St. Trond i udały się do Hasselt. Obadwa książęta francuzcy byli konno, a książę Oranii jechał o kilka kroków przed swoim sztabem jeneralnym. Ludziom, którzy go spotykali, dawał znak ręką i mówił do wszystkich: »Bądźcie zdrowi! Do widzenia się!« O godzinie 9tej spodziewano się Francuzów w St. Trond.

Szwajcaryja.

Wiadomości z Bazylei opiewają pod d. 21. z.m.: »Poróżnienie się w kantonie naszym między miejskiemi i wiejskiemi gminami ciągle trwa od czasu zimy ostatniej, i zwiększone zostało przez sceny, zaszłe przy ostatnim przeglądzie wojska i przez inne wypadki, a nareszcie niestety przyszło do krwawych zaburzeń. Dzisiejsza gazeta udziela o tem następujących urzędowych doniesień: »Członkowie rady wyższej, należący do stronnictwa ludu, podali radzie mniejszej prożby o swoje uwolnienie; w Liestall, Sissach i Waldenburg popostawiano drzewa wolności i odprawiło się zgromadzenie blizko z 40 wielkich radzców w Liestall. Przeciwnie posłano w d. 19. ztąd 10 oficerów w wyższe gminy, dla urządzenia wojska i przywrócenia spokojności i porządku. Tego samego dnia wypędzono i zelżono urzędników w Liestall i Sissach. W d. 20. odprawił rząd mustrę milicyi i na dzisiaj uchwalono pochód exekucyjny do Liestall, gdzie się zebrała większa część członków rządu rewolucyjnego, który istniał w styczniu. Ci wydali rozkaz dzienny, wypowiadający posłuszeństwo Bazylei, ogłosili rząd tymczasowy w Liestall, wypisali zgromadzenie ludu na d. 21. do Liestall, i wezwali pospolite ruszenie. Dzisiaj kazał rząd Bazylei wyruszyć 7 do 800 ludzi do Liestall. Tego miasteczka bronili strzelcy, rozstawieni pojedyńczo w ukrytych miejscach. Buntownicy otrzymali pomoc z innych kantonów. Gdy wysłany komisarz rządowy nic nie wskórał, udało się wojsku wnijść do miasteczka, gdzie strzelano z okien i piwnic do żołnierzy, którzy na ogień ten silnie odpowiadali ogniem i drzewo wolności zwalili. Ponieważ dowódzca przekonał się, że bez zniszczenia miasteczka nie położy końca bojowi, postanowił wrócić się. Strata w ludziach wynosi z naszej strony do dwudziestu rannych i dwóch zabitych. Liczbę ranionych i poległych powstańców trudno oznaczyć, wszelako ma być większa niżeli naszych. W Liestall spalono dom. W Bazylei jest wszystko pod bronią.

Multany i Wołoszczyzna.

Podług wiadomości z Jass z d. 28. lipca cholera całkiem w tem mieście ustała; w d. 24. 25. i 26. nikt nie umarł na tę chorobę, w d. 27. z 9 pozostałych chorych tylko 1 umarł. I na prowincyi bardzo się zmniejsza cholera; liczbę zmarłych na cholerę w Jassach na ludność 40000 podają nie spełna 3000. Mnóstwo osób dotkniętych zostało tą chorobą przez zbytnie używanie mleka kwaśnego, kwasnych trześni, brzoskwiń, gruszek i ogurków. Większa część mieszkańców, którzy się byli przy wybuchnieniu tej choroby wynieśli, powróciła do miasta. Mieszkańcy Jass wynurzyli publicznie swoje podziękowanie doktorowi Hlaszczuk, wychowańcowi wiedeńskiej akademii, który, podczas gdy ta choroba najmocniej w mieście grasowała, z największą gorliwością cierpiących pielęgował i tak w domach prywatnych, jako i w szpitalach, wydarł śmierci wielką liczbę ofiar.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.